
LIST OTWARTY w sprawie projektu „Porozumienie Obywatelskie dla ... Mazur”

To, do czego dążysz, jest w tobie samym;

nie szukaj tego na zewnątrz.

Immanuel Kant

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zysaliśmy wielką nadzieję. Demokracja, samorządność i gospodarka rynkowa zdawały się być idealnymi kluczami do lepszej przyszłości regionu obdarzonego takim naturalnym potencjałem jak Mazury. My - ludzie Mazur - uzyskaliśmy po raz pierwszy możliwość pocucia się w pełni gospodarzami swojej ziemi, w sensie historycznym, obywatelskim i ekonomicznym.

Pierwsze mazurskie samorządy z dużą energią i optymizmem organizowały życie mikroregionów. Ocknęła się młoda inteligencja - to wówczas powstały tak prężne organizacje jak Wspólnota Kulturowa „Borussia” w Olsztynie i Wspólnota Mazurska w Giżycku, których znaczenie dla pobudzenia świadomości regionalnej trudno przecenić. W nieskrępowany sposób rozwinęły działalność stowarzyszenia i związki mniejszości niemieckiej oraz ukraińskiej, wzbogacających kulturową tkankę regionu. Wszyscy byliśmy przekonani, że przyszłość Mazur to ich naturalne, krajobrazowe walory i rozwój turystyki. Dlatego większość samorządowych inicjatyw dotyczyła działań proekologicznych i rozbudowy infrastruktury turystycznej. Mało uwagi poświęcono postępującemu upadkowi miejscowego przemysłu i likwidacji państwowych gospodarstw rolnych. A nawet uznawano w tym kontekście za czynnik naturalny, a nawet sprzyjający.

Po 25-ciu latach zdobyte przez nas doświadczenia i mądrość smakują gorzko. Samorządy wobec nikłych dochodów własnych, budżetach opartych w znacznej mierze na subwencyjno-dotacyjnym rozdzielniku, ograniczają się do zaspokajania podstawowych potrzeb lokalnych społeczności, nie znajdując przestrzeni na realizację szerszych wizji rozwoju. Najwyższe w kraju bezrobocie, szczególnie w trudnych do restrukturyzacji środowiskach wiejskich w tym popegeerowskich, katastrofalnie zaniża materialny status ludności, co w konsekwencji ogranicza również rozwój handlu i usług. Turystyka - uzależniona od krótkiego sezonu i warunków pogodowych, jak również dynamicznej konkurencji krajów śródziemnomorskich - nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Najgroźniejszym jednak ze zjawisk ostatnich lat na Mazurach jest migracja ludności.

W poszukiwaniu pracy i możliwości samorealizacji, zniechęceni brakiem jakichkolwiek perspektyw, wyjeżdżają stąd najbardziej wartościowi, przeważnie młodzi ludzie. Ogołaczany coraz bardziej z tego dynamicznego, ludzkiego potencjału region będzie jałowieł i zapadał się w coraz większą peryferyjność.

W tej niełatwej sytuacji postępujemy tak, jakby w 1989 r. nic się nie zmieniło. Wsłuchujemy się w obietnice polityków, oczekujemy zewnętrznych decyzji, dotacji... Zbankrutowaną ideologię poprzedniej epoki zastąpiła wiara, iż wszystko zmieni na lepsze nasz akces do Unii Europejskiej. Spłynie strumień pieniędzy i inwestycji, a wszyscy mazurscy rolnicy będą produkowali w agroturystycznych gospodarstwach zdrową żywność. Możemy się takim oczekiwaniem znowu mocno rozczarować !!!

Być może banałem trąci stwierdzenie, iż tylko my sami jesteśmy zdatni odmienić swój los, ale właśnie na takiej banalnej prawdzie oparta jest idea funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Społeczności, która jest dumna ze swego miejsca na świecie i która - w pełni świadoma własnych braków i zalet - wspólnie, mądrze, acz konsekwentnie buduje swoją przyszłość. Nie ma gotowych i prostych recept na sukces. Przy całym szacunku dla twórców „Strategii rozwoju województwa warmińsko-mazurskiego” jest to jedynie dokument wyznaczający bardzo ogólne kierunki,

mocno podtrzymywany unijnymi nadziejami. Lokalnej strategii rozwoju potrzebuje każda gmina, miasto i powiat. I nie powinny one powstawać na zlecenie w naukowych pracowniach i urzędniczych gabinetach, lecz bardziej wynikać ze społecznej dyskusji. Najlepszymi ekspertami w naszych sprawach musimy być my sami. Nikt inny tego za nas lepiej nie zrobi. Dopiero z sumy takich dyskusji i wniosków może się zarysować realny i konstruktywny program rozwojowy całych Mazur.

Wierzę, że mazurskie społeczeństwo jest na tyle doświadczone i dojrzałe, aby wykorzystać możliwość obywatelskiej dyskusji i porozumienia w duchu regionalnym, ponad podziałami światopoglądowymi, politycznymi i majątkowymi. W oparciu o tę głęboką wiarę pragnę zainicjować powołanie do życia formuły wspólnego porozumiewania się i obywatelskiej dyskusji w ramach inicjatywy regionalnej pn. „Porozumienie Obywatelskie ... dla Mazur” jako inicjatywy otwartej. Porozumienie Obywatelskie ... dla ... mojej wioski, Miasta, Gminy, Powiatu a wszystko ze skutkiem dla całego Regionu.

Nie chodzi o mobilizację we wszystkich sprawach które nas mogą dotyczyć ale o inspirację by ważnych spraw obywatelskich nie zostawić wyłącznie lokalnym władzom, wybranym na kadencję. W społeczeństwie obywatelskim nawet dopilnowanie jednej sprawy jest i zawsze będzie konkretną częścią wkładu (obywatela, inicjatywnej grupy obywatelskiej) w świadome i konstruktywne współ rozwiązywanie spraw-problemów lokalnej społeczności.

Porozumienie Obywatelskie ... to również społeczna płaszczyzna (ponad politycznymi podziałami) oceny skuteczności realizacji programów wyborczych (wybranych władz, Wójta, Burmistrza czy Starosty) i bieżącego domagania się wykonania zaciągniętych wobec wyborców zobowiązań.

W swym zasadniczym zamiarze, współdziałanie partnerskie (do lokalnej władzy) konstruktywnie krytyczne ale nie tylko jako wyborca a potem petent zdany na „łaskawość” wybranych przedstawicieli Gminy, Miasta czy Powiatu.

I na pewno nie będzie to żadna organizacja z listami członków i składkami - raczej płaszczyzna wymiany poglądów i opinii na ważne dla regionu tematy, ognisko tworzenia lobbyngu na rzecz oddolnych, twórczych inicjatyw wsi, gminy, naszego miasta, powiatu czy Regionu.

Zapraszam do współpracy wszystkich, dla których pomyślność zarówno własna jak i „Małej Ojczyzny”- wsi, miasta i całych Mazur jest nierozdzielnie ze sobą związana.

Z wielką nadzieją zwracam się do młodzieży, która w działalność „Porozumienia Obywatelskiego ... dla Mazur” może wnieść dużo energii, innowacyjności i twórczego fermentu. Bardzo liczę na lokalnych przedsiębiorców, którzy w tej rzeczywistości społeczno-politycznej stanowią nową „przewodnią siłę narodu”, wraz z całą odpowiedzialnością z tego faktu wynikającą. Sądzę, że nasz obywatelski wysiłek nieobcy będzie licznym miłośnikom Mazur z całego kraju, którzy zechcą nas wesprzeć swoimi opiniami i radą. Dużą nadzieję pokładam w regionalnych mediach, zwracając się z wielką prośbą o uwagę i przychylność.

Osoby, środowiska, organizacje, instytucje zainteresowane moją inicjatywą i pragnące współuczestniczyć w działaniach spontanicznego forum Obywatelskiego Mazur proszę o kontakt pod poniżej zamieszczonym adresem.

Stanisław Tołwiński

ul. Olsztyńska 15 A

11-500 GIŻYCKO

s.tolwinski@lotniskoketrzyn.pl